CENA 10 GROSZY.

Rok 1. Piotrków, d. 28 Marca 1915 r. № 8.

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie rb. 3, półrocz. rb. 1 kop. 50; za odnoszenie do domu kop. 15 kwartalnie.

REDAKCJA mieści się w Piotrkow. Stow. Rolniczym, przy ulicy Bykowskiej № 63.

◁ Numer pojedyńczy 5 kop. ▷

ŻYCIE

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz lub miejsce wiersza jednoszpaltowego na I-ej stronie kop. 40; na 4-ej str. po kop. 20

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje kantor drukarni M. Dobrzańskiego przy ul. Kaliskiej № 9. od godz. 8 rano do 6 po połud., prócz świąt i niedziel.

PIOTRKOWSKI ORGAN TYGODNIOWY, WYCHODZI W NIEDZIELĘ.

Pojedyńcze numery „ŻYCIA" można nabywać w drukarni M. Dobrzańskiego, w Biurze Piotrkow. Stowarz. Rolniczego, oraz w księgarni p. Iwanickiego.

REDAKCJA NIE ZWRACA OTRZYMANYCH RĘKOPISÓW.

REDAKTOR lub jego zastępca przyjmuje codziennie, prócz świąt i niedziel. od godziny 1 do 2 po południu.

Na każdym kroku, choćby i w obecnej wojnie, widzimy przykłady jak silnymi są te narody, które są dobrze zorganizowane. Podziwiamy nieraz u obcych ich doskonałą organizację, zachwycamy się nią, ale sami na każdym kroku lubimy wykraczać przeciwko najpierwszym zasadom dobrej organizacji.

Przyczyną tego, może być, jest wrodzona nam nieudolność tworzenia silnych, zwartych zbiorowisk przy ogólnie dużych zdolnościach działania pojedyńczo.

Jesteśmy zanadto indywidualistami i dlatego tak trudno nam poddawać się pod jarzmo działalności zbiorowej. A jednak musimy to uznać, iż w dzisiejszych, tak trudnych warunkach walki o byt; tylko jaknajsilniejsze skupianie się, tworzenie jaknajbardziej doskonałej organizacji, może dać szanse zwycięstwa.

Samo skupienie się pojedyńczych jednostek nie jest jeszcze organizacją; dla wytworzenia zbiorowego organizmu, koniecznem jest pewne ustosunkowanie wzajemne tych jednostek, które można wyrazić w paru głównych zasadach.

Pierwszą taką zasadą jest wytworzenie silnego ośrodka, kierującego życiem całego organizmu. Taki ośrodek w organizmach natury spotykamy wszędzie, zacząwszy od najprostszej formy zorganizowanego życia, t. j. od żyjącej komórki, której jądro jest jakby wyrazicielem tego życia, skończywszy na najwyższym tworze natury—człowieku, którego potężny mózg wytworzył zwycięstwo jego nad otaczającą przyrodą. Zrozumiejmy, iż tworzenie się zbiorowych organizacji ludzkich nie jest niczem innem, jak tylko dalszym ciągiem ogólnego w całej przyrodzie dążenia organizowania życia, a pojmiemy, iż i w tych organizacjach ludzkich najpierwszym warunkiem umożliwiającym trudną walkę o byt, jest wytworzenie takiego silnego ośrodka, inaczej mówiąc, utworzenie silnego duchowo i materjalnie rządu.

Tylko doktrynerstwo ludzkie, oparte na źle zrozumianych, a górnobrzmiących hasłach ogólnej równości i całkowitej wolności człowieka, może sądzić inaczej. Prowadziło ono nieraz społeczeństwo do smutnych prób, które kończyły się zawsze ogólną dezorganizacją życia zbiorowego, prowadzącą najczęściej do opanowania go przez jednostkę lub grupę jednostek silniejszych, które same zajęły w końcu miejsce tego centralnego organu—to jest rządu.

Dla wielu już narodów, a między innymi dla naszego, te próby wyłamania się z pod własnych rządów smutnie wypadły, ponieważ przy ogólnej dezorganizacji to opróżnione miejsce zajęły czynniki obce całemu organizmowi, a więc niemogące lub niechcące kierować jego życiem, w myśl jego najpierwszych, najistotniejszych interesów.

To smutne doświadczenie naszego narodu, powinno nas nauczyć, iż tworząc jakiekolwiek organizacje zbiorowe, powinniśmy przedewszytstkiem starać się stworzyć w nich silny rząd, a wytworzywszy go, szanować i uznawać, a nie obalać i niszczyć. Niszcząc go — niszczymy tem samem życie tej organizacji, którą nie na to chyba tworzymy żeby umarła, ale na to żeby żyła.

Poddawanie się kierownictwu centralnego organu przez inne organy jest drugim podstawowym warunkiem dobrej organizacji. To poddawanie się w organizacjach ludzkich może być dobrowolne i wtedy najbardziej zagwarantowaną będzie dobrze zrozumiana myśl o wolności osobistej człowieka. Mamy na to liczne dowody, iż u tych narodów, u których jednostki najchętniej poddają się dobrowolnie swej władzy, swemu prawu, wolność osobista jednostki jest największą; przeciwnie narody najchętniej buntujące się przeciwko własnej władzy, najczęściej podpadają w niewolę, która do minimum zmniejsza osobistą wolność jednostek.

Trzecim wreszcie zasadniczym warunkiem dobrej organizacji, jest sumienne wykonywanie przez wszystkie poszczególne jej organy i jednostki składowe tych funkcyj, jakie na nich wypadły z życia całego organizmu. Im sumienniej będzie każdy członek narodu wykonywał swoją pracę która mu z wyboru—lub też przez los wypadła, tym lepiej będzie płynęło życie całego narodu, tym potężniejszym będzie on w ogólnej walce o byt, tym szerzej będzie on mógł wykonać zadanie, jakie mu wypadnie w historji życia całej ludzkości. Zrozumiejmy raz, iż dobrym patrjotą jest nie ten, który głośno o swoim patrjotyźmie mówi, który głosi szumne hasła, ale ten, który sumiennie wypełnia swoje obowiązki, który szanuje swoje własne prawa i swój własny rząd, który dba usilnie o nadania tym prawom i rządowi jaknajwiększej siły.

Tak zrozumiany patrjotyzm doprowadzi nas najpewniej i najskuteczniej do urzeczywistnienia pięknych ideałów dobrze użytej wolności osobistej i dobrze zrozumianej równości, ponieważ wtedy upaść muszą wszelkie różnice klasowe, rodowe i społeczne, a wytworzy się jedna tylko klasa prawdziwych obywateli kraju, rzetelnych synów naszego narodu.

«Nowa Reforma» w № 146 z dnia 22 b. m. podaje za «Neues Wiener Journal'em» co następuje:

«Z Bukaresztu pod datą 20 b. m. donoszą, że dzisiejszy numer rosyjskego dziennika urzędowego ogłasza podpisany przez cara ukaz, proklamujący nadaną Królestwu Polskiemu autonomję».

WIADOMOŚCI

MIEJSCOWE.

Groźne położenie. Przed kilku dniami w działności Komisji Opiekuńczej miał miejsce fakt niezmiernie smutny. Okazało się, że w danym dniu nie można było z braku produktów przygotować 500 obiadów, które miały być wydane w jednej z bezpłatnych jadłodajni. Kiedy zakomunikowano to na sesji Komitetu, obecny przytem p. Brauliński, dla zaspokojenia na razie palącej potrzeby, ofiarował 8 worków kaszy, co dało możność kontynuowania jeszcze czas jakiś rozdawnictwa obiadów. Fakt powyższy stanowi poważne ostrzeżenie, że fundusze Komitetu Obywatelskiego są na wyczerpaniu.

Jeżeli sobie uprzytomnimy, że jadłodajnie Komitetu wydatkują dziennie na obiady bezpłatne i dodatki do kosztów obiadów płatnych około 140 rb., że opócz tego Komitet ponosi wydatki na herbaciarnie i dom noclegowy, a sekcje Komisji Opiekuńczej (Chrześćjańska i Żydowska) wydają wsparcia nietylko w naturze, ale i w pieniądzach, — to jasnem się staje, jak groźne skutki sprowadzić może brak funduszów w Komitecie Obywat., którego następstwem było by zamknięcie wszystkich tych instytucji, wspierających 600 rodzin i wydających około 1500 obiadów dziennie.

Naszym zdaniem, Komitet Obywatelski winien jaknajrychlej przedsięwziąć wszelkie kroki, aby, wzorem Komitetu Obywatelskiego w Pabjanicach, uzyskać znaczniejszą pożyczkę od miasta, zabezpieczającą od głodu te rzesze głodne, które będą wszak coraz liczniejsze.

Wszelka zwłoka pogorszy tylko stan rzeczy, jeśli zaś kto widzi inny sposób ratunku, niech go nam wskaże.

Kursy dla dorosłych analfabetów. W d. 23 b. m. otwarte zostały w gmachu Tow. Dobrocz. kursy dla analfabetów, oraz wykłady, którym organizatorowie dali miano „Dla wszystkich". Kursy dla analfabetów, wskrzeszone po długiej przerwie, w programie swym pomieściły wykłady języka polskiego, arytmetyki, oraz przystępnych pogadanek z zakresu historji ojczystej i geografji. Prócz tych, raz na tydzień, co poniedziałek, odbywa się pogadanka z hygieny. Ilość uczniów zapisanych na ten kurs sięga już 80 ciu. Wykładający uznali za konieczne podzielić uczniów na 3 grupy, a mianowicie na: zupełnych analfabetów, czytających słabo, ale nie piszących, oraz czytających już i piszących. Lekcje na tym kursie już się rozpoczęły. Przyjmuje się tu młodzież od lat 16-tu skończonych i starszych. Inaczej się rzecz ma z kursem drugim, którego zakres i znaczenie przewyższa zakres kursu pierwszego. Na kursie tym wykładane będą: geografja, historja, nauki społeczne, hygjena, przyroda, oraz rachunkowość i buchalterja z uwzględnieniem przedewszystkiem współdzielczości. Kursu tego nie można było rozpocząć w d. 23 b. m. z tej prostej przyczyny, że słuchacze, nie będąc dobrze poinformowanymi, zapisali sie na ten kurs omyłkowo, i, jak się okazało, bez odpowiedniego przygotowania. Garstka słuchaczów zakwalifikowana na te wykłady, okazała się zbyt nieliczną i wobec tego zarząd kursów postanowił wykłady rozpocząć w dniu 7 kwietnia, to jest w środę poświąteczną, o godz. 4½ popołudniu, według zegara na wieży kościoła pobernardyńskiego. Wykłady wyższe zorganizowane są dla ludzi, którzy, posiadając pewne wykształcenie, pragną rozszerzyć swoje pojęcia, aby módz wiadomości zdobyte spożytkować później w walce o byt nietylko z własną, ale i ogólną korzyścią. Zobaczymy więc chyba na kursach wyższych i robotników i młodzież rzemieślniczą, kancelistów, pracowników handlowych, szwaczki, wreszcie młodzież z klas wyższych szkół rządowych, której wykłady nasze niejedno wyświetlą i dopełnią braków, wynikających z kierunku dotychczasowego systemu nauczania. Zapisy na kursa wyższe i niższe przyjmuje się codziennie w lokalu szwalni Dobroczynności od godz. 5—7 wieczorem. Niech zatem nie zabraknie chętnych słuchaczów, a myśl poczciwa organizatorów kursów wyda wtedy zdrowe owoce i pożytku społeczeństwu przysporzy.

Komisja uprawy ogrodowizn ogłasza, że posiada parcele zdatne pod uprawę ogrodowizn i kartofli na bieżący sezon. Osobom chcącym pracować, ułatwia dzierżawę parceli, zdobycie kapitału obrotowego, nasion do siewu i kartofli do sadzenia, oraz narzędzi do obróbki ziemi.

Bliższych informacji udziela kancelarja Komisji na I piętrze nad sklepem p. Uniszowskiego, codziennie od 4 do 6 ej po południu.

Ważne wyjaśnienie otrzymała nasza redakcja w sprawie bezpłatnego przymusowego szczepienia ospy u dzieci. Otóż, jak nas poinformował okręgowy lekarz Komendy obwodowej, spisy dzieci zażądane przez magistrat winny obejmować wszystkie dzieci do lat 10 włącznie, które nie miały wcale szczepionej ospy, lub miały ją szczepioną raz jeden tylko.

Brońmy się przed ospą. Wobec zarządzonego przez magistrat spisu dzieci dla szczepienia ochronnego ospy, należy zwrócić uwagę przesądnych, jakich, niestety, nie brak jeszcze u nas, że wszelkie baśnie o szkodliwości szczepienia ospy powinny raz nareszcie ustać.

Pojawienie się w okolicy Piotrkowa, a nawet już i w mieście naszym tej groźnej choroby, powinno skłonić ludność do jaknajszerszego korzystania z *bezpłatnego* ochronnego szczepienia ospy, zarządzonego przez Komendę obwodową. Należy uświadamiać jaknajszersze masy, że zaszczepienie sztuczne ospy zabezpiecza przed tą chorobą; zaś wywołane sztucznie objawy tej choroby są bardzo lekkie i nie grożą niczem zdrowiu; należy tylko strzedz zaziębienia miejsca, na którym ospę zaszczepiono, w okresie przyjęcia się jej. Zaznaczyć należy że szczepienie ochrania organizm najwyżej 6 lat, po upływie którego to czasu należy je powtórzyć, ponieważ ospa należy do najbardziej zaraźliwych chorób, a przebieg jej często zagraża życiu chorego. W interesie przeto wszystkich leży przyczynić się wpływem swym na otoczenie, aby ochronne szczepienie ospy jaknajszerzej zastosowanem było u nas.

Dobra polityka.

W krakowskim «Głosie Narodu» czytamy co następuje: «Jak pan Jourdain przez całe życie mówił prozą, nie wiedząc o tem, tak samo wiele osób w Polsce obecnie robi politykę, i to dobrą, nie mając o niej—według własnego mniemania — żadnego wyobrażenia i powtarzając: „ja tam od wszelkiej polityki stoję zdaleka".

Za najlepszych bowiem polityków uważamy w tej chwili tych, którzy zabrali się do organizowania pomocy dla ofiar wojny, do łagodzenia nędzy, do podtrzymywania funkcji gospodarczych w kraju.

Za pozwoleniem—powie czytelnik—bardzo dobrze widzę użyteczność i niezbędność całej roboty, tylko... jaki jej związek z polityką?

Otóżto zaraz zobaczymy.

Pewne grono Warszawiaków, fatalnemi okolicznościami odepchnięte od Warszawy podczas wybuchu wojny i tylko z daleka (z Berlina) śląc najserdeczniejszy wzrok ku Warszawie, zapytywało się bezustannie: czy tylko kraj, narażony na tak okrutne klęski, potrafi wydobyć z siebie maximum sił organizacyjnych, aby ratować, co jest do ratowania, wspierać, co jest zachwiane, wydobyć z powodzi, co jest najcenniejszego: związek społeczny? Czy zda ten najpoważniejszy egzamin, jakiemu mogło być poddane?

Byliśmy (my w Berlinie) otoczeni, można powiedzieć, zalani tysiącznemi świadectwami niepospolitej organizacji niemieckiej. Mniejsza o państwo, doprowadzające dar gospodarowania i przewidywania do szczytu dokładności. Ważniejsza, że obok niego stanęło społeczeństwo, samorzutnie uzupełniając pracę państwa w dziedzinie zarówno militarnej, jak humanitarno-społecznej. Społeczeństwo niemieckie zdawało egzamin cudownie. Czy w Polsce—pytaliśmy się—wielokrotnie więcej w danej chwili doświadczanej, stanie się to samo?

Odpowiedzi nie kazały na siebie czekać. Lubo skąpo i niedokładnie, dochodziły nas jednak wieści o utworzeniu się komitetu warszawskiego, komitetu centralnego, o przyjęciu zgotowanym zbiegom prowincjonalnym, słowem o tem wszystkiem, co tu uczyniono zgodnie z wymaganiami położenia.

Słysząc zaś o tem, mówiliśmy sobie: „Dzięki Bogu, społeczeństwo ocalone jest od rozbicia". Bo pierwsze pytanie człowieka, pragnącego myśleć politycznie, musi być: czy organizm społeczny wobec próby losowej trzyma się jako całość?

Otóż trzeba stwierdzić, że zblizka te rzeczy przedstawiają się jeszcze lepiej. Cokolwiekbądź można powiedzieć o organizacji warszawskiej, zastosowanej do ogromnych potrzeb chwili, o jej nieuniknionych czy dających się jeszcze naprawić brakach, w każdym razie głos silnego przekonania mówi nam: zrobiono dużo. Społeczeństwo zdobyło się na organy, które porządkują życie elementarne, zapobiegają jego jaskrawym zakłóceniom, rozwijają działalność humanitarną. Zdobyło się zatem na surogat rządów. Wielkie to słowo.

Społeczeństwo, zorganizowane choćby tylko doraźnie, dla celów bieżących, staje się w oczach ogółu—piasku lotnego jednostek, myślących tylko o sobie, siłą, na której można polegać. Przed temi oczami wyrasta coś, co stoi ponad tłumem, z ręką wyciągniętą opiekuńczo, z możnością czynienia dobrze. Wyrasta nowa energja, nieznana dotychczas ogółowi, albo niedoceniona przez niego, i to właśnie w dobie, kiedy jednostki bezradne i zachwiane, szukaja ratunku. Rodzą się wskutek tego nowe uczucia,—szacunku i błogosławieństwa dla związku społecznego.

Czy zdajecie sobie sprawę, przed jak doniosłym momentem tu stoimy, kiedy niewykształcona w życiu zbiorowem jednostka zaczyna pojmować wagę, znaczenie, dobrodziejstwo pomocy zbiorowej, poparcia, współdziałania? Mamy tu pierwsze brzaski wychowania społecznego i zarodki uczuć społecznych, stanowiących podwalinę wszelkiego życia w gromadzie.

Uczucia te wzmacniają bezpośrednio węzły społeczne, czyli wzmacniają społeczeństwo. Wytwarza się poczucie solidarności interesów —rzecz, na której nam zbywa jak najbardziej.

Takie są pośrednie, ale nieuniknione skutki wszelkiej roboty społecznej, a tem bar-

Nowe połączenie kolejowe. W ubiegłym tygodniu zaczęły kursować dwa pociągi na przestrzenie Łódź — Piotrków—Sosnowiec. *Z Łodzi* wychodzą o g. 11 m. 21 w nocy i o godz. 8 m. 21 rano. Z Piotrkowa dalej ku Sosnowcowi odchodzą: o godz. 3 m. 49 w nocy i o godz. 12 m. 49 w południe; zaś stają w Sosnowcu: pierwszy o godz. 12 m. 34 w południe, a drugi o godz. 9 m. 34 wieczorem.

Z Sosnowca wychodzą: o godz. 8 m. 2 rano i o godz. 6 m. 2 wieczorem; pociągi te odchodzą z Piotrkowa w kierunku Łodzi o godz. 4 m. 15 po poł. i o godz. 2 m. 15 w nocy,—w Łodzi stają o godz. 7 m. 51 wieczorem i o godz. 5 m. 51 nad ranem.

Kursuje tylko III klasa; zaś opłata oblicza się w stosunku 8 fenigów za kilometr, co czyni tyle, ile zazwyczaj kosztowała I klasa. Za bagaż bez względu na przestrzeń płaci się 2 marki; wolno go mieć najwyżej 50 kg. i nie może nim być jakikolwiek towar.

Magistrat miejscowy ogłasza pod datą 22 b. m., co następuje: «Rozkaz z d. 15 Lutego b. r. w sprawie usunięcia szyldów i napisów rosyjskich nie został należycie wykonany. Szyldy, tablice firmowe lekarzy, adwokatów i. t. p. zaklejono papierem, lub zasłonięto kawałkiem płótna, a z wielu sklepów zdjęto szyldy, nie umieszczając w ich miejsce nowych.

Wskutek więc otrzymanego ponownego rozkazu p. Komendanta m. Piotrkowa. Zarząd miasta Piotrkowa poleca właścicielom sklepów i przedsiębiorstw, lekarzom i adwokatom, aby nie później jak do dnia 31 Marca 1915 r. uzupełnili, względnie przerobili swe szyldy i tablice nie odpowiadające wspomnianemu rozporządzeniu.

Szyldy i tablice mają mieć wygląd estetyczny, z napisem stylistycznie poprawnym, przytem Magistrat uprzedza panów właścicieli sklepów i przedsiębiorstw, jak również adwokatów, lekarzy i inne osoby, że w dniu 1 Kwietnia r. b. będzie zarządzona ogólna kontrola i, w razie spostrzeżenia najmniejszych braków w stylu lub zewnętrznym wyglądzie szyldów i napisów, winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności».

Więzienie miejscowe, którego dotąd tylko oddział z politycznymi aresztantami był pod dozorem władz austrjackich, w ubiegłym tygodniu zostało objęte całkowicie przez też władze. W związku z tem przedsięwziętą została reforma straży więziennej, której ilość znacznie ma być ograniczona. Koszt wyżywienia więźniów nadal obciążać ma budżet miasta.

Koncert. W drugi dzień świąt wielkanocnych odbędzie się w sali Stowarz. Rzem. i Handl. koncert na korzyść ochrony imienia «Król. Jadwigi» i szwalni Tow. Dobr.

Oprócz reprodukcji solowych, chóralnych i monologów ma być wykonany prześliczny utwór St. Moniuszki dotąd tutaj nieznany, na chóry mięszane i orkiestrę z tekstem Ig. Kraszewskiego p. t. «Pieśni z Witoloraudy.» Udział w koncercie przyjmuje orkiestra Tow. Muz. pod dyrekcją p. Mańkowskiego, oraz połączone chóry amatorskie (przeszło sto osób). Ceny wejścia mają być bardzo przystępne.

Nadesłane. Mam honor zawiadomić szanownych moich parafjan:

1. Że wobec wyjątkowych okoliczności, uniemożliwiających w roku bieżącym urządzania w domach kompletnego «święconego» w Wielką Sobotę kapłani nie będą ani chodzić. ani jeździć dla poświęcenia pokarmów. Przyniesione jednak do kościołów błogosławione będą rano do god. 12 w południe i od 3 ej do 6 ej po południu.

2. Że z powodu nabożeństw rezurekcyjnych, Władza miejscowa na skutek mojej interwencji przedłużyła termin chodzenia wieczorem w Wielką Sobotę do god. 1 ej w nocy, a przez dwa dni świąt Wielkanocnych do godz. 11-ej wieczorem.

Proboszcz parafji piotrkowskiej
Ks. kan. A. Zagrzejewski

Ofiara. W dniu imienin ofiaruje na głodnych Marychna M. rb. 1 i Jasia M. koron 2.

Polski bilet skarbowy na 100 złotych polskich, z 1794 roku jest do sprzedania w Administracji naszego pisma. Bilet ten przyjeliśmy w komis od właścicielki, pozostającej w wielkiej biedzie. Jeżeli jaki amator kupi miłą pamiątkę, kojąc jednocześnie nędzę —postąpi utile et dulce.

Z ŁODZI.

Odbył się tu wiec nauczycielstwa polskiego i osób interesujących się sprawą szkolnictwa polskiego. Zebrało się do 300 osób w sali Tow. zwolen. rozw. fizycz. Zebrani, uznając, że oświata szerokich warstw ludowych daje wzrost dobrobytu i kultury całego narodu, że dla pozbawionych wszelkich oręży, jakiemi walczy każde w normalnych warunkach żyjące społeczeństwo, oświata ludu posiada wyjątkowe znaczenie, postanowili przystąpić do zaprowadzenia w Łodzi przymusowego, powszechnego i bezpłatnego nauczania początkowego, przez wypracowanie programu, zastosowanego do potrzeb narodu, utworzenie odpowiedniej liczby szkół, przystosowanie zastępu nauczycieli przez założenie w Łodzi kursów pedagogicznych ze szczególnem uwględnieniem w planie nauki rzeczy polskich i języka, literatury dziejów i krajoznastwa, oraz metodyki tych przedmiotów, przyczem wiec wezwał miarodajne czynniki obywatelskie do podjęcia planowej organizacji publicznego szkolnictwa średniego, przejmując w ten sposób na koszt miasta sprawy wychowania, pod koniecznym warunkiem współdziałania i kontroli całego społeczeństwa miejscowego. W celu dopięcia zamierzonych celów i uważając, że społeczeństwo nasze stanęło wobec zadania bezpośredniego zorganizowania własnego szkolnictwa publicznego i, że zadanie to wymaga już teraz prac organizacyjno-przygotowawczych,— nauczycielstwo miasta Łodzi uznało za niezbędne powołanie do życia, z pośród sfer kompetentnych, komisji naukowo-pedagogicznej, której zadanie ma polegać na przygotowaniu i ewentualnem zorganizowaniu strony naukowo-wychowawczej szkolnictwa, oraz na czuwaniu nad prawidłowem funkcjonowaniem szkół pod względem naukowo-pedagogicznym i narodowym. Komisja ta ma być wybrana z pośród osób kompetentnych ze sfer inteligencji, przez delegację czterech towarzystw naukowych: lekarskiego, prawniczego, techników i stowarzyszenia nauczycieli, oraz przedstawicieli sekcji szkolnej. Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję w sprawie spolszczenia w Łodzi szkolnictwa początkowego i średniego.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Częstochowy donoszą nam, że zaniechano tam „święconego", składając wzamian ofiary na „Doraźną pomoc". Na korzyść tejże dziej dzisiejszej, podjętej w dobie przełomowej i mającej na celu dolę ludzi cierpiących, a więc wrażliwych do najwyższego stopnia.

O skutkach zaś bezpośrednich nie ma co mówić. Kiedy się zapobiega nędzy, koi niedolę, krzewi nadzieję na przyszłość, zabiega o środki podźwignięcia materjalnego i dostarcza ich, to się przysparza bezpośrednio krajowi lepszych obywateli, podnosi moralność powszechną, podtrzymuje życie ekonomiczne kraju, usuwa anarchję w stosunkach zbiorowych. To wszystko już zbyt oczywiście ratuje siły społeczeństwa. aby potrzeba chwale takiej roboty poświęcać jakiekolwiek wyrazy.

Teraz już powinniśmy dojrzeć, gdzie leży związek roboty humanitarnej i gospodarczo-ratunkowej z polityką.

Robota ta ocala jednostki, a przynajmniej łagodzi ich dolę — to jedno. Robota ta wytwarza nowe uczucia zbiorowe, i to w najszerszych i najmniej wyćwiczonych społecznie klasach ludności—to drugie. Nie ma prawdziwego polityka, któryby się zrzekł beztroskliwie tak pięknych wawrzynów.

Nie mogę sobie wyobrazić, żeby to, co się obecnie zrobi, naprzykład dla włościan,przeszło w ich sercach bez żadnego echa. Przeciwnie, jestem przekonany, że doba niniejsza stawia nas w obliczu olbrzymiego zadania: dowiedzenia ludności wiejskiej, że za nią stoi cała inteligencja narodowa, gotowa równie do pomocy doraźnej, jak do ofiar dla przyszłości, do wytężenia słowem wszystkich sił swych dla dobra „młodszej braci". Ręka wyciągnięta w chwili tak epokowej, musi się spotkać z uściskiem dzięknczynnym: znamię łączności i solidarności wiecznej. Włączamy tu do społeczeństwa uczuciowo i politycznie nowe olbrzymie siły, którym dotychczas, niestety, nie zbywało na bierności.

Kiedy przed stu i więcej laty srogie wojny pustoszyły całe kraje i sprowadzały ogromną nędzę, to historja nie przekazała nam żadnych opowieści o osobliwej akcji ratunkowej przedsiębranej bądź ze strony państwa, bądź samorzutnie ze strony społeczeństwa. Klęski jednostek i dzielnic uważano za dopust boży, który należało znosić bez szemrania. Naiwny egoizm ówczesny i brak zmysłu organizacyjno-społecznego przekazywały leczenie się z ran zadanych przez wojnę, samym poszkodowanym bezpośrednio.

Jakież zmiany przyniósł dalszy rozwój cywilizacji i w uczuciach ludzkich i w umyśle organizacji i w poczuciu obowiązku społecznego i państwowego.

W tym względzie epoka współczesna wybitnie odcina się od czasów dawniejszych, chociaż już nowożytnych. Cierpienia jednostek, klas, dzielnic, stają się cierpieniami całego organizmu. Nikt nie chce się wyłączać od solidarności z ofiarami wojny i każdy składa swą daninę według możności. Im kraj cywilizowańszy, tem wrażliwość na cierpienia jednostek jest większa, tem świadomość solidarności powszechnej jaśniejsza, tem zdolność do pomocy lepiej wyćwiczona. O Belgji (której samopomoc jest sparaliżowana przez okupację nieprzyjacielską) myślą w Anglji, Holandji, Rosji, Stanach Zjednoczonych i t. d. Dla Prus Wschodnich zawotowano w Berlinie bez wahania, na początek, 400 miljonów marek. Wreszcie nasz kraj miał także sposobność zapoznać się z objawami sympatji ludzi i kół dalekich, oraz otrzymał zadatki pomocy państwowej.

Jeżeli jest prawdą, co nam bezstronni badacze cudzoziemscy zarzucają, iż Polsce zbywało i zbywa na spoistości wewnętrznej, inaczej mówiąc, na poczuciu w szerokich masach interesu wspólnego, tedy nie może być roboty bardziej politycznej, jak wytwarzanie faktów, które powagę oraz użyteczność związku społecznego uwydatniają i wzmacniają.

Przed takiemi faktami właśnie stoimy. Mniejsza w tej chwili o to, że w ten sposób usprawiedliwiliśmy jak najoczywiściej swe przygotowanie do samodzielnego myślenia o własnych potrzebach i zadaniach. Na co inne chcemy jeszcze raz położyć nacisk: że w ten sposób, oddając usługi ludziom naszym z krwi i kości. zaciskamy więzy zbiorowe, czyli przysparzamy społeczeństwu ogromnych i zasadniczo mu potrzebnych sił duchowych.

Niech więc nasi społecznicy i filantropowie płci obojej w dalszym ciągu najgorręcej odżegnują się od polityki. Co do nas, nie przestaniemy uważać ich roboty właśnie za najlepszą politykę, jakiej krajowi, jak rybie wody potrzeba. „Kurjer Warszawski".

instytucji nałożono opłatę od rachunków, w postaci marek 30-groszowych.

Brak pracy wytworzył agitację niesumiennych agentów, werbujących robotników do robót za granicę. Komisja pośrednictwa w pracy, zorganizowana przy radzie miejskiej ostrzega, że robotnicy, nie zasięgnąwszy porady w Komisji, łatwo mogą być narażeni na niedotrzymanie umowy.

W związku z zbliżającym się przednówkiem, ceny pieczywa podniosły się do 11½ kop. za funt chleba pytlowego, a 8½ kop. za funt razowego.

W dniu 18 b. m., dyrektor policji niemieckiej, powołując się na obowiązujące w całym powiecie rozporządzenie wojennego naczelnika powiatu, obłożył aresztem wszystkie, gdziekolwiek znajdujące się zapasy surowego żelaza.

Pod zarządem władz austrjackich w powiecie częstochowskim pozostają następujące miejscowości:

Gminy: Mykanów, Olsztyn, Przyrów i Złoty Potok całkowicie.

W gminie Grabówka: wieś Wola Kiedrzyńska i Czarny Las; w gminie Wancerzów: wieś Wancerzów, Wola Mokrzewska, Zawada, Krasice, Kobyłczyce, Kłobukowice, Kuchary, Mstów, Mokrzesz, Małusy Wielkie, Małusy Małe, Cegielnia, Jaźwiny; w gminie Kamyk: wieś Biała Górna, Biała Dolna, Kamyk, Kuźnica, Nowa Wieś, Papiernia—Kopiec, Biała; w gminie Miedźno: wieś Borowo, Łobodno, Miedźno, Ostrów; w gminie Popów: wieś Więcki, Wąsosz, Grygle, Dąbrowa, Nowa Wieś Wąsowska, Popów, Smolarze, Suchany; w gminie Rędziny: wieś Boryszów, Joachimów, Konin, Kościelec, Lnbojna, Lubojenka, Łuszczyn, Małusy Małe, Rędziny, Kolonja Rędziny, Rząsawy, Rędziny Dominjum, Madalin, Maryanka Rędzińska, Florków i wreszcie w gminie Kamienica Polska: wieś Dębowiec.

Niemiecki prezydent policji w Łodzi, von Oppen wydał w dniu 22 b. m. następujące obwieszczenie: «Podług rozkazu pana głównodowodzącego z dniem dzisiejszym wszystkim osobom wojskowym zakazano podczas niedzielnych składek na rzecz biednych miasta Łodzi cośkolwiek dawać; jeżeli osoby wojskowe z pieniędzy z żołdu zaoszczędzonych na cele dobroczynne cośkolwiek dać zamierzają, natenczas zaleca się, aby takie pieniądze w komendanturze miejscowej w Łodzi oddawali, aby je módz zużyć na wsparcie tych niemieckich ziomków, którzy przez bestjalne okrucieństwa moskali w Memlu i okolicy ucierpieli.

Panowie i panie składki zbierające, w przyszłości oficerów i żołnierzy niemieckich o ofiary prosić nie mogą».

Wyrokiem sądu wojennego niemieckiego w Łodzi w dniu 21 marca rozstrzelano: Rudolfa Winklera, Uschera Fischmana, Marjana Lewandowskiego, Konstantego Szibilskiego i żonę jego Marję—za szpiegostwo, a Wacława Stalińskiego za bandytyzm.

Wyzyskanie placów w obrębie miast pod uprawę ogrodowizn, jak czytamy w gazetach częstochowskich, szląskich i krakowskich, wszędzie zostało zdecydowane i przedsięwzięto w tym kierunku poważne prace. Nawet cudne planty krakowskie będą obsiane trawą na paszę; uznano tylko za niedopuszczalne wycinanie drzew, których cień nie pozwala oddać plantów pod ogrodowizny, wymagające wiele słońca.

Administracja lasami państwowemi w częściach Królestwa Polskiego, zajętych przez austryjackie wojska, została według «Nowej Reformy» (№ 130). «Temi dniami wprowadzona i w tym celu wysłano do Piotrkowa i Noworadomska kilku urzędników techniczno-leśnych z Galicji. Niebawem ma być większa ilość tych urzędników wysłaną, przyczem jako warunek stawianą jest zupełna znajomość języka polskiego».

Z Warszawy. Dla pozbawionych środków do życia, oraz ziarna do siewu, rząd zorganizował pomoc, dzieląc potrzebujących na 4 kategorje.

1. Bezzwrotne zapomogi w naturze otrzymać mogą tylko bezrolni, pozbawieni środków zarobkowania. Zapomogi takie nie mogą jednak stanowić ponad dziesiątą część ogółu zapomóg rządowych dla danej gubernji.

2. Sprzedaż ziarna na kredyt, z warunkiem spłaty w ciągu 3 lat, dozwoloną jest tylko dla włościan pozbawionych na razie środków pieniężnych.

3. Sprzedaż ziarna i mąki, płacąc dziesiątą część należności przy odbiorze, a resztę w ciągu lat 3—dozwoloną jest dla ogółu rolników.

4. Wreszcie ogół ludności, dotkniętej wojną, ma prawo nabywać żyto, mąkę i nasiona po cenie kupna, z doliczeniem jedynie kosztów przewozu, przez rząd poniesionych.

Magazynowanie zakupionego przez rząd ziarna, mąki i sam zakup tychże, oraz wydawanie ludności—w wielu wypadkach powierzono syndykatom rolniczym.

Odbieranie ziarna i mąki odbywa się na zasadzie asygnat, wydawanych przez urzędy gminne według list potrzebujących, układanych przez też urzędy, a odsyłanych do zatwierdzenia przez urzędy gubernjalne za pośrednictwem komisarzy włościańskich.

Samopomoc społeczna, która powołała do życia szereg organizacji obywatelskich, tak się rozkrzewiła w zaborze rosyjskim, że liczba Komitetów Obywatelskich, według «Kurjera Warszawskiego» z dnia 25 lutego r. b., dosięgła liczby 353. Cyfra ta mówi sama za siebie i dowodzi jak pobudziły do czynu naszą energję nieszczęścia z wojny płynące.

Ze Lwowa donosi «Nowa Reforma» w № 142 z dnia 19 b. m., co następuje: «Zakłady naukowe są nienaruszone. Zarządzają niemi zwykle przełożeni lub w ich nieobecności ich zastępcy. Ossolineum nie doznało najmniejszego uszczerbku. Od dnia 14 stycznia t. j. nowego roku rosyjskiego, otwarto szkoły z obowiązkową 5-godzinną (na tydzień) nauką języka rosyjskiego. W niektórych powiatach nadgranicznych otwarto czysto rosyjskie szkoły ludowe.

O pomoc gospodarczą dla Galicji. Krajowa komisja gospodarcza odbyła w Białej posiedzenie pod przewodnictwem namiestnika i jako organ doradczy, wyraziła swoje zapatrywania co do potrzeb gospodarczych dla 12 powiatów zachodniej i części powiatów uwolnionych od nieprzyjaciela, wschodniej Galicji.

Przyjęto zasadę, że posiadający środki mają płacić ceny stosunkowo zniżone, zaś bezpłatnie otrzymywać będą nasiona tylko ubodzy, co do których czynniki lokalne stwierdzą, że płacić nie mogą.

Za konie i woły robocze będzie ludność zwracać skarbowi państwa wydatki, poniesione na ich zakupienie.

Drzewo na odbudowę budynków zostanie dostarczonem z zarządów lasów państwowych.

Kwestja odszkodowań wojennych może być, wedle oświadczenia prezydenta ministrów, uregulowaną jedynie na podstawie ustawy przez Radę państwa uchwalonej; na razie trzeba więc w odpowiedni sposób ustalać rozmiary szkód, a b y p o z a w a r c i u p o k o j u mieć gotowy materjał do akcji ustawodawczej.

Przyjęto następnie do wiadomości korzystne oświadczenie prezydenta ministrów w sprawie reaktywowania w drodze łaski tych urzędników, którzy bez zezwolenia władzy wstąpili do legionów, dalej w sprawie dostatecznych funduszów na cele sanitarne w kraju, poczem owawiano kwestję nieuregulowania wymiaru wynagrodzenia za podwody, sprawę organizacji biura porady i opieki dla wychodźców pod kierunkiem wydziału krajowego i przy współdziałaniu posłów.

O pomoc dla Galicji do Sienkiewicza wyjechali trzej członkowie Koła Polskiego, a mianowicie: Długosz, Witos i Tetmajer. Posłowie ci mają omówić z Sienkiewiczem, jako prezesem komitetu pomocy dla polaków, sprawę akcji ratunkowej dla Galicji.

Z Zakopanego donoszą nam, że znikły tam rzesze beztroskie z trzech zaborów, a miejsce ich zajęli uchodźcy z okolic objętych wojną. Bieda i drożyzna wszystkim dają się we znaki bardzo dotkliwie.

Najskuteczniejszą pomoc niedoli niesie Komitet obywatelski, działający już od trzech miesięcy pod przewodnictwem Jana hr. Potockiego z Rymanowa. Komitet ten, mający do zaopatrzenia koło 3000 głów, nadludzkich istotnie dokonywa czynów, aby choć w części sprostać ciężkiemu zadaniu zebrania produktów i funduszów. Dzięki życzliwemu poparciu namiestnictwa i starostwa nowotarskiego, otrzymał mąkę, krupy, słoninę, węgiel i naftę, i sprzedaje te produkty po cenie minimalnej, łagodząc niedolę rodzin. Rozdaje także zasiłki pieniężne, ale niestety szczupłość funduszów nie pozwala na rozszerzenie akcji ratunkowej w tym kierunku w szerszym rozmiarze. Komitet zmuszonym jest często uciekać się do innych sposobów pomnożenia swych funduszów.

W Poznaniu magistrat przedsięwziął kroki zmierzające do konfiskaty jęczmienia. Posiadający po nad 20 centnarów tego ziarna mają obowiązek złożyć o tem deklarację. Winni nie dopełnienia tego, będą karani więzieniem do 6 miesięcy lub 1500 marek grzywny.

Z Poznańskiego. Bezbrzeżnie tragiczne nekrologi zamieszczają dzienniki poznańskie. Oto kilka z nich:

„Dnia 1 lutego poległ pod Bolimowem nasz ukochany syn i brat ś. p. Janusz Genge, w 24 roku życia..."

„Dnia 16 lutego poległ we Francji w lasach Argońskich syn nasz ś. p. Bolesław Sypniewski, szczęście nasze, kwiat życia naszego..."

„Dnia 6 marca poległ w potyczce pod . . . . . . ukochany nasz syn, brat i wnuk ś. p. Kazimierz Czarliński, w 28 roku życia..."

W Gdańsku magistrat postanowił skonfiskować w domach prywatnych wszelkie zapasy mąki po nad 50 funtów.

Miechów otrzymał połączenie kolejowe z Krakowem przez Trzebinię. Codzień przychodzą dwa pociągi: jeden przedpołudniowy, który wyjeżdża z Krakowa o g. 6 m. 14 rano; drugi zaś—wieczorowy, odchodzący z Krakowa o g. 6 m. 40 popołudniu.

Wstrzymanie ruchu telegramów prywatnych w Galicji nastąpiło w ubiegłym tygodniu na skutek rozporządzenia ministerjum handlu za № 20101/15.

Sprawę nizkiego kursu rubla w miejscowościach Królestwa, zajętych przez wojska niemieckie, podnieśli posłowie polscy podczas obrad w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego, czy i z jakim rezultatem, przyszłość niedaleka pokaże.

WOJNA.

W ubiegłym tygodniu walki na wschodniej widowni wojny przybrały charakter bardziej decydujący.

Front ten olbrzymi od Baltyku do Czerniowiec ma długości przeszło tysiąc wiorst.

Niemiecki urzędowy komunikat z 20 marca wyjaśnia wobec krążących pogłosek o zajęciu przez Rosjan ponownie części Prus Wschodnich, że niemiecka linja bojowa ciągnie się od Pilicy wdłuż Rawki i Bzury aż do Wisły, na wschód od Płocka, pomiędzy Mławą i Przasnyszem, na południe od Myszyńca i Kolna, na północ od Łomży do Biebrzy, koło

Mozarszy, dalej wzdłuż Biebrzy, na północny zachód od Ossowca, ostrzeliwanego przez Niemców, na wschód od Augustowa, Krasnopola, Maryampola, Pilwiszek i Szaków, wzdłuż granicy przez Taurogi. Ten sam komunikat donosi, iż w okolice Kłajpedy, czyli na pobrzeżu morza Bałtyckiego wpadły bandy do Prus Wschodnich i zaczęły palić i rabować wsie i dwory. Następny komunikat mówi, że za bandami wkroczyły silne oddziały wojska rosyjskiego. Równocześnie rząd niemiecki powiadamia, że za każdą zniszczoną przez Rosjan wieś, folwark czy miasto w Prusach, Niemcy zniszczą w Polsce trzy razy większą ilość wsi, folwarków, czy miast.

Od tygodnia wedle urzędowych wiadomości toczą się

od Kłajpedy do Wisły

bez przerwy zacięte walki, w których Niemcy niezmiernie energicznie starają się odpierać rosyjskie ataki. Na lewym brzegu Wisły od Bzury aż po Nidę ma panować względny spokój,

O stanie walk

w Zachodniej Galicji

już od dłuższego czasu nie ma żadnych pewnych wiadomości, pomimo iż wspomniany teren ma doniosłe znaczenie strategiczne. Ostatnie wiadomości z przed 2½ tygodni podawały iż pod Tarnowem toczyły się walki artyleryjskie i że strony wojujące przedzielał Dunajec.

W Karpatach

wedle urzędowych wiadomości położenie wojsk austrjackich i niemieckich jest znakomite, pomimo szalonych i natarczywych ataków rosyjskich, przyczem wdarcie się Rosjan przez Karpaty w kilku miejscowościach na Węgry jest bez wielkiego znaczenia. Komunikaty wymieniają głównie okolice na południowy wschód od Dukli, Łupkowa, Cisny, Użoka, i Vezerszallas-Wołowiec, gdzie walczą wojska niemieckie. Urzędowe komunikaty donoszą iż 19 marca załoga

Przemyśla

zrobiła masową wycieczkę w stronę Medyki, czyli na wschód, poczem cofnęła się wobec przeważających sił Rosyjskich. W dwa dni później dowiedzieliśmy się o poddaniu tej silnej twierdzy po 4½ miesięcznej bohaterskiej obronie. Przed poddaniem Przemyśla zniszczono wielkie zapasy broni i amunicji.

Wedle źródeł urzędowych, upadek tej twierdzy, z którym naczelne dowództwo musiało się oddawna liczyć, nie ma żadnego wpływu na ogólne położenie. Jak wielką była twierdza dowodzi nam fakt, że oblegało ją nie mniej niż 150 tysięcy Rosjan, z odpowiednią ilością armat wielkiego i małego kalibru. Na południowo-wschodnim terenie walki usiłują Rosjanie bezskutecznie oskrzydlić zebraną w Bukowinie armję i dlatego koło Czerniowiec znajdujących się na linii bojowej i na zachodnim brzegu Prutu, dalej pomiędzy Nadwórną i Ottynją trwają niezmiernie zacięte walki.

Na Zachodzie

trwająca ofenzywa francusko-angielska w stosunku do poniesionych strat miała niewielkie rezultaty. Niemcy ostrzeliwali katedrę w Soissons na której miał się jakoby znajdować francuzki posterunek obserwacyjny, czemu Francuzi oczywiście przeczą. Walczono prócz tego w Alzacji, przy Reichsackerkopf, gdzie pozycje przechodzą z rąk do rąk, na północ od Beauséjour i wreszcie najenergiczniej w Belgii przy Neuve Chapelle.

Dardanele

są w dalszym ciągu ostrzeliwane przez połączoną flotę angielsko-francuską, która opanowanie prawie trzeciej części tej cieśniny musiała okupić stratą kilku poważnych jednostek bojowych. Wyspy przy cieśninie nominalnie należały do Turcji, zaś faktycznie do Grecji. W tych dniach Turcy formalnie odstąpili je Grecji, tak, iż z powodu zajęcia tych wysp przez flotę angielsko-francuską na podstawę operacyjną, Grecja faktycznie przestała być neutralną.

Na froncie Czarnogórskim, Serbskim, Kaukazkim i Suezkim nastąpiła przerwa w działaniach.

Stan.

RÓŻNE.

Więzienie za mówienie po niemiecku. «Russkoje Słowo» jak donosi «Nowa Reforma» podaje wiadomość z Mitawy, że baron Nolde, wysoki urzędnik rosyjski, został skazany na karę więzienia za ostentacyjne mówienie po niemiecku.

Po upadku Przemyśla. Wieść o upadku twierdzy Przemyskiej nie była niespodzianką dla kół wtajemniczonych. Wiedziano, że obrońcy znajdą się wobec konieczności poddania twierdzy, gdyż nie posiadają poddostatkiem prowiantów. Zdaje się, że dla oblegających nie było to tajemnicą gdyż w prasie rosyjskiej i angielskiej ukazywały się ostatnie wiadomości o braku zapasów żywnościowych w twierdzy. Gdy Rosjanie przed 11 dniami donieśli o zajęciu wzmocnionej pozycji Mahlheutz, pisma angielskie orzekły, że sytuacja twierdzy stała się krytyczną.

Rosjanie ukazali się pod Przemyślem po raz pierwszy niedługo po upadku Lwowa, t. j. w połowie września i osaczyli twierdzę. W październiku zaniechali rosjanie oblężenia, a w dniu 11 listopada rozpoczęli na nowo. W marcu udało się załodze odeprzeć oblegających Rosjan z frontu zachodniego i południowego. Odtąd trzymali się oblegający w znacznej odległości. W czasie oblężenia wykonywała załoga liczne wycieczki. Po ostatniej wycieczce w dniu 19 b. m. nastąpił upadek twierdzy.

„Rubel uciekł“. Korespodent «W. Kuryera» odbył podróż przez Zagłębie Dąbrowskie i zajrzał między innemi do Sosnowca. «Kiedy przychodzi w restauracyi np. do płacenia, to powstaje istna wieża Babel. Płacisz—powiada korespondent — koronami, dostajesz resztę w rublach, markach lub bonach Banku handlowego lub kilku miast Zagłębia Dąbrowskiego. Każdy płatniczy lub chłopak z gazetami jest prawdziwym kantorem wymiennym, bo możesz dostać pieniędzy w 5--6 gatunkach. Jest w obiegu dużo fenigów, marek, koron, halerzy, pruskich i austryackich banknotów, wiele pieniędzy lokalnych (bonów miejskich), nie spotkałem natomiast dotąd ani razu srebrnego rubla, a tem bardziej złota. Powiadają, że «rubel uciekł», resztę ludzie pochowali i stąd popyt na ruble jest ogromny».

Wiedeńczyk o korzyściach przypływu wychodźców do Wiednia. W sali towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu wygłosił dr. Fryderyk Leiter odczyt pod tytułem «Dobroczynność wiedeńska w roku wojny». W odczycie tym podniósł między innemi, że 50,000 wychodźców w Wiedniu, którzy się sami utrzymują, wydali najmniej 80,000,000 koron, przyjmując minimalny wydatek dzienny po 5 kor. od osoby, przy uwzględnieniu niezbędnego zakupna sukien i t. p. Łącznie z wychodźcami, którzy otrzymują zasiłek rządowy, wpłynęła w Wiedniu z pobytu wychodźców kwota zwyż 100.000,000 koron.

Zaopatrzenie Wiednia w chleb. W Wiedniu nastąpiło pewne uspokojenie od czsu kiedy magistrat z własnych zapasów, wynoszących 1000 wagonów mąki, zaczął piekarzom rozdawać ilości potrzebne na codzienny wypiek. Burmistrz Wiednia Weiskirchner, przedstawiając ten stan rzeczy na posiedzeniu przewodniczących klubów Rady miejskiej, oświadczył, że dostarczenie dalszych potrzebnych ilości mąki będzie już obowiązkiem zakładu dla obrotu zbożem. Ogółem gmina zakupiła dotąd środków żywności za 15 milionów koron i zamówiła ich jeszcze za 5 milionów. Konferencya przywódców klubów zatwierdziła zarządzenia burmistrza, zgodziła się na podwyższenie kredytu aprowizacyjnego do 20 milionów i uchwaliła uwagi godną rozolucyę, zwracającą uwagę na możliwość, iż także przyszły zbiór zboża już teraz może być przez manipulacye różnych spekulantów usunięty od ogólnego obrotu. Dlatego wzywa się rząd do poczynienia natychmiast kroków, aby plon żniwa tegorocznego zachować dla powszechnego spożycia, z góry obłożyć go zamknięciem, zakazać wszelkiego dysponowania tym plonem i wszystkie interesy sprzeczne z tych zakazem, nawet interesy już zawarte, uznać za niebyłe.

Jak się aprowizuje dwór cesarski w Schönbrunie. Cesarz zarządził, żeby wszyscy mieszkańcy zamku schönbruńskiego otrzymywali tylko pieczywo wojenne i żeby dla jego osoby nie czyniono żadnych wyjątków. Rozkaz został ściśle spełniony. Oprócz pieczywa wojennego podano cesarzowi także wyroby cukierni dworskiej, które jednak monarcha odsunął. Potem jednak pokazało się, że sędziwemu cesarzowi pieczywo wojenne sprawia dolegliwości, i obecnie kuchnia dworska wypieka dla cesarza zwykłe białe pieczywo, ale żadnych ciast. Dla innych osób z rodziny cesarskiej, dla rodzin arcyksięcia następcy tronu i arcyksiężny Maryi Waleryi dostarcza się tylko pieczywa wojennego.—Również stosuje się w kuchni dworskiej oszczędność w używaniu mleka do bicia pianki na kawę, ponieważ zakaz bicia tych pianek został wydany w Wiedniu dla kawiarń ze względu na brak mleka.

«Jasny brzeg» — szpitalem! Sprawozdawca jednego z francuzkich dzienników zamieścił obraz stosunków panujących obecnie na Rivierze. Ustał prawie zupełnie ruch turystów, natomiast w Mentonie, Monte-Carlo, Nizzy, Cannes, wzdłuż całego «jasnego brzegu» widzi się hotele przemienione w szpitale wojskowe. Gdy się zestawi liczbę tych szpitali, dochodzi się do świadomości, że Riviera jest dziś olbrzymim lazaretem Francji. Przypadła jej w udziale w obecnej wojnie miłosierna rola niesienia ulgi rannym i rekowalescentom i rolę tę spełnia z poświęceniem i godnością.

Atak Zeppelinów na Paryż. W niedziele dnia 21 marca o godz. 1 min. 20 w nocy przeprowadzono z powodu zagrożenia Paryża Zeppelinami, zarządzenia na rozkaz władz wojskowych.—Straż ogniowa dała sygnał o niebezpieczeństwie. W całym obszarze miasta nastąpiły ciemności.

Między godz. 1 i pół a 2 w nocy Zeppeliny leciały z Compiègne ku Paryżowi wzdłuż doliny Oise. Dwa Zeppeliny zmuszono do powrotu. Dwa inne atakowane przez artylerję francuską, okrążyły jedną dzielnicę Paryża, na którą rzuciły 12 bomb. Kilka eksplodowało. Siedm lub ośm osób zostało trafionych, jedna ciężko.

Jedna z bomb Zeppelina spadła w Neuvilly rue Chauvin i zapaliła szpital amerykański. Naczelny lekarz wyrzucony został z łóżka. W Asnières ludność, zbudzona bombami ze snu, wybiegła w panice na ulicę i słyszała łoskot motorów balonowych.

Z różnych stron otwarto ogień na Zeppeliny, które oświetlano dokładnie reflektorami. Jeden Zeppelin, jak się z daje, został trafiony. W akcyi brała także udział eskadra aeroplanów, nie można jednak było ścigać Zeppelinów wskutek ciemności

Przy odwrocie Zeppeliny rzuciły jeszcze raz 12 bomb na Compiègne, które jednak wyrządziły tylko nieznaczne szkody.

Zeppelinów było 5. Szybowały na wysokości 800 metrów

Otwarcie wystawy wszechświatowej w San Francisco. W dniu 20 lutego w południe prezydent Wilson otworzył wystawę w Białym Domu w Waszyngtonie, nacisnąwszy guzik, za pomocą którego otwarte zostały na oścież bramy różnych pałaców w San Francisco i w ruch zostały wprawione niektóre maszyny.

Wystawa w przeciwieństwie do innych wystaw była w dniu otwarcia wykończona zupełnie, i jest większą, aniżeli wystawy dotychczasowe. Gmachy obejmujące wystawę państwową kosztowały 200 miljonów marek. Wystawa ze wspaniałemi budowlami, otoczona z jednej strony lesistemi wzgórzami, z drugiej błękitnemi wodami przystani, przedstawia w jasnem słońcu kalifornijskiem uścielona w bujny przepych kwiatów, widok wspaniały. Przeważa ton ciepły budowli, żółto brunatny, przez co jaskrawe światło staje się łagodniejsze, wiele dachów ma łagodny ton czerwony, naśladujący stare dachy dachówkowe. Olbrzymie przedsiębiorstwo jest dowodem żywotności miasta, odbudowanego po trzęsieniu ziemi kosztem 1400 miljonów marek, które na wystawę złożyło 80 miljonów. Na przyjazd gości z Europy wystawa liczyć nie może, liczą tylko na gości amerykańskich i na tych którzy w tym roku do Europy nie pojadą.

Jak powstają pogłoski? Francuzki «Buletin des Armées» opowiada, w jaki sposób powstała we wrześniu pogłoska o wylądowaniu w Anglii 80.000 żołnierzy rosyjskich, którzy mieli wsiąść na statki w Archangielsku, aby udać się przez Anglię na francuzki teren walki. W Aaglii kupcy jaj nazywają jaja pochodzące z Rosyi w skróceniu «Russians», tak samo jak króliki, idące z Belgii przez Ostendę do Londynu, nazywają się «Ostends». Pewien kupiec jaj w Londynie otrzymał depeszę brzmiącą: «80,000 Russians come from Archangielsk». Urzędnik telegraficzny opowiedział tę nowinę znajomym i stąd rozeszła się po prasie. Tak to z jaj kurzych wylęgła się kaczka dziennikarska.

OD REDAKCJI.

Do dzisiejszego numeru «Życia» dołączamy «Komunikat Komitetu Obywatelskiego m. Piotrkowa», zawierający podanie, złożone wczoraj przez tenże Komitet Komendzie obwodowej o wyczerpaniu się środków, z pomocą których Komitet łagodził dotąd nędzę.

Podziękowanie.

Szanownemu księdzu Jelińskiemu, Rektorowi kościoła pobernardyńskiego, za podjęty trud przy zorganizowaniu rekolekcji Wielkanocnych, które tak wiele pociechy religijnej dały uczestniczkom i uczestnikom, składają ciż serdeczne, staropolskie «Bóg zapłać».

O G Ł O S Z E N I A.

Za pośrednictwem Komisji Pracy poszukują zajęcia:

Nauczyciel kawaler poszukuje lekcji w mieście lub na wsi. W kompletach uczy bardzo tanio.

Nauczycielka, osoba starsza z długoletniem doświadczeniem udziela lekcji niedrogo.

Nauczycielka mężatka poszukuje lekcji.

Nauczycielka, ukończyła pensję p. Domańskiej, ma dwuletnią praktykę, poszukuje lekcji na mieście.

Nauczycielka ze znajomością języka **niemieckiego** poszukuje lekcji.

Nauczycielka udziela lekcji w godzinach rannych i popołudniowych.

Nauczycielka poszukuje korepetycji.

Maturzystka poszukuje korepetycji.

Uczeń 8-ej klasy miejscowej Szkoły Polskiej poszukuje korepetycji.

Bona wdowa, wiek średni, zapewni dzieciom troskliwą opiekę.

Uczenica poszukuje korepetycji.

Była telefonistka poszukuje jakiegokolwiek innego odpowiedniego zajęcia.

Były urzędnik, obecnie bez zajęcia, poszukuje jakiejkolwiek pracy zarobkowej.

Były urzędnik lat 30 poszukuje zarobku.

Kanceliści i pratykanci biurowi, obecnie bez zajęcia, w wieku od 17—21 lat, poszukują zajęcia płatnego, albo za życie i mieszkanie.

Buchalterka lat 19, poszukuje pracy biurowej.

Oficjalista l. 56, żonaty, szuka posady.

Handlowcy l. 44 i 23, poszukują odpowiedniego zajęcia.

Kapelusznik przerabia, fasonuje, od świeża męskie i damskie filcowe kapelusze po cenach bardzo przystępnych. Adres: Bolesław Wołowicz, ul. Kaliska № 20.

Sklepowe w wieku od lat 15 do 27 poszukują odpowiedniego zajęcia.

Panny z 4-o i 5-cio klasowem wykształceniem poszukują odpowiedniego zajęcia.

Elektrotechnicy: inżynier, monter, ślusarz i robotnicy poszukują pracy.

Proszą również o pracę:

Bednarz: Bol. Piekarski, Bykowska 29.

Cieśla: Wojc. Cieślak, Rokszycka, dom Wojciechowskiego.

Koszykarz: Roch Cieślak, Kaliska 67.

Kowale: Adam Milewski, ul. «Jerzego» 63. Józef Ciupiał, Szydłowska 21.

Slusarze: Teofil Szczucki, Rokszycka 26 m. 13, Juljan Karpiński, Nowo-Częstochowska 3, Jan Granburg, Szklana 11.

Stolarze: Bol. Majewski, Szydłowska 23; Antoni Kucharski, Wolborska 23; Adam Grigiel, Rokszycka 63; Tomasz Tarnowski, Częstochowska 4.

Malarz: Stan. Wiśniewski, Bykowska 48.

Mularze: Celestyn Kamiński, Szklana d. Szulca, Tomasz Gąsiorowski, Częstochowska 12.

Szewc: Józef Jezierski, ul. Kaliska 24.

Krawcowe, szwaczki i hafciarki.

Służące, robotnice fabr. i wyrobnice.

Stróże, robotnicy, i wyrobnicy.

Drwali na każde zawołanie dostarcza Komisja Pracy.

Bliższych wiadomości udziela Administracja „Życia”, (Drukarnia M. Dobrzańskiego) i Biuro Komisji Pracy, mieszczące się w kancelarji parafjalnej i czynne od 9 do 12 rano i od 3 do 6 po poł.

Druk M. Dobrzańskiego w Piotrkowie, ul. Kaliska № 9. Redaktor i wydawca KAZIMIERZ GOEBEL.

Za zezwoleniem c. i k. austryjacko-węgierskiej cenzury.

Komunikat Komitetu Obywatelskiego m. Piotrkowa.

Wobec coraz to trudniejszego położenia jakie się wytwarza z braku funduszów na ratowanie biednych od głodu, Komitet Obywatelski w dniu wczorajszym wystąpił do Komendy obwodowej z następującym podaniem, zaznaczając, że w razie gdyby to było wskazane, przedstawiciele Komitetu gotowi są pojechać do Białej czy Wiednia dla osobistego przedstawienia ciężkiego położenia w jakim się znajduje nasze miasto.

Do C. i K. Komendy obwodowej.

Od dnia wybuchu wojny, miasto Piotrków pięć razy zajmowane było przez zmieniające się, a wojujące ze sobą armje. Wraz z każdą zmianą władz, Komitet Obywatelski zwracał się do reprezentantów nowego zarządu z przedstawieniem o stanie miasta, opisując działalność instytucji wytworzonych przez ludność miejscową równocześnie z wybuchem wojny, oraz wyjątkowe położenie miasta i pozostających w nim mieszkańców.

Wyjątkowość stanu miasta polega na tem, że Piotrków jest jedynem miastem gubernjalnem, nie mającym wśród rdzennej ludności liczniejszych warstw mieszczan, robotników lub rzemieślników; stanowi raczej kolonję urzędniczą. Jeżeli zwrócić uwagę że gubernja Piotrkowska była jedyną uprzemysłowioną z całego Królestwa Polskiego, że należały do niej takie miejscowości jak Zagłębie Dąbrowskie ze wszystkiemi swojemi kopalniami, i takie miasta jak Łódź, Zgierz, Pabjanice i Tomaszów; że w Piotrkowie egzystował największy w Królestwie Sąd Okręgowy, a także zcentralizowany zarząd nietylko powyższych miejscowości, ale i zarządy Banku Włościańskiego, Akcyzy i Dóbr Państwa, na gubernje Kaliską i Kielecką, oraz zarząd więzienny z czterech gubernji,—to wzmiankowane na początku określenie Piotrkowa, jako kolonji urzędniczej, nabiera szczególnego znaczenia, i przekonać musi każdego, że Piotrków gromadzi w swych murach ludność, która w znacznej swej części nie zajmowała się, nie ciągnęła i nie ciągnie dochodów z handlu, przemysłu lub rzemiosł, a utrzymywała się z pensji wypłacanych przez Skarb Państwa. Zamieszkujących Piotrków urzędników można podzielić na dwie kategorje—dobrze i źle wynagradzanych. Ci dobrze płatni—to rosjanie, którzy wraz z wybuchem wojny opuścili miasto—zaś ci mało płatni a liczni,—to polacy, którzy pozostali na miejscu i już od 8 miesięcy pozbawieni są jedynego źródła swej egzystencji. Jedni z nich już wyczerpali swe zasoby i oszczędności —drudzy znajdują się w przededniu ich wyczerpania. Pozostali mieszkańcy to ci, którzy temu głównemu kontyngensowi ludności dostarczali mieszkań, żywności i ubrań, wobec zaś wyniszczenia swych odbiorców, sami też znaleźli się w potrzebie. Komitet Obywatelski z pomocą zamiejscowych zasiłków (od Warszawsk. Kom. Centralnego) i miejscowych składek, zebrał początkowo pewien fundusz, który,

zasilany dochodami z kar, nakładanych przez Komisję sądową, oraz opłatami za wydawanie przepustek na przewóz towarów „transito", wystarczał na prowadzenie dobroczynnych instytucji, utworzonych przy Komitecie. Obecnie jednak, wraz z rozwiązaniem Komisji sądowej i skasowaniem przepustek, Komitet pozbawiony został wszelkich dochodów, dawne jego zasoby są na ukończeniu, a zabiegi i starania o pozyskanie drogą dobrowolnych składek i nowych ofiar nie dają pożądanych rezultatów wobec ogólnego zubożenia mieszkańców.

Nadchodzi chwila, w której instytucje Komitetu zmuszone będą zaprzestać wydawania gorącego posiłku najbiedniejszym,—a tymczasem szeregi ich zwiększają się z dnia na dzień i Komitet otrzymuje już prośby i podania o wsparcie nawet od tych, którzy do niedawna sami wspomagali uboższych.

Gdyby nie zasiłek w ilości 3.000 marek, doręczony nam przez J. Oświeconego Księcia Olgierda Czartoryskiego, jako przestawiciela Poznańskiego Komitetu niesienia pomocy mieszkańcom Królestwa Polskiego, dobroczynne nasze instytucje już by przestały istnieć, a dotychczas niosły one pomoc 600 rodzinom, i wydawały dziennie po 1359 obiadów bezpłatnych i 122 płatnych. Ponieważ zaś w czasach obecnej drożyzny, koszt bezpłatnego obiadu wynosi 28 halerzy, dopłata zaś do ceny obiadu płatnego 12 halerzy, koszt więc samych tylko obiadów wynosi dziennie około 400 koron, czyli 12,000 koron miesięcznie, nie licząc innych wydatków Komitetu!

Zachwiana egzystencja stworzonych instytucji, obarcza ciężką troską Komitet Obywatelski, bo wraz z zaprzestaniem niesienia tej skromnej pomocy nieszczęsnym ofiarom obecnej wojny, do wielu mieszkań w Piotrkowie zawita głód, a z nim straszliwi jego towarzysze -tyfus i rozpacz.

Wyczerpawszy środki, jakie były w jego mocy, sprawdziwszy że w kasie miejskiej są pustki, pod brzemieniem moralnego ciężaru nad siły, Komitet Obywatelski m. Piotrkowa, czerpiąc otuchę w Najwyższej odezwie, że władze obecne odnoszą się do ludności życzliwie, ośmiela się zwrócić do Waszej Ekscelencji z prośbą o pomoc.

Może C. i K. Komenda uzna za możliwe wyjednanie u Władz obecnych zasiłku lub pożyczki dla miasta, w ilości kilkudziesięciu tysięcy koron, jaką podobno udzielono Łodzi i Częstochowie. Na częściowe pokrycie tego zasiłku przedstawiamy, czy nie można by użyć funduszów z podatku patentowego, pobranego od mieszkańców miasta?

Może C. i K. Komenda uzna za odpowiednie zakomunikować któremu z Komitetów, utworzonych w Berlinie i Wiedniu dla niesienia pomocy dotkniętym wojną mieszkańcom Królestwa Polskiego — opłakane położenie mieszkańców Piotrkowa.

Może wreszcie C. i K. Komenda znajdzie jakiś inny sposób ratowania tej części naszych mieszkańców, która jest zagrożona śmiercią głodową.

Mniemamy, że drobny dochód można by otrzymać z ustanowienia opłat od podań i rachunków—i projekt odnośny przy niniejszym przedstawiamy.—Fundusz zaś na najbliższe dni może dało by się zebrać, gdyby Komitet otrzymał pozwolenie na urządzenie kilka razy sprzedaży «kwiatka» na ulicach, w czasie nadchodzących świąt, lub pozwolenia na urządzenie loterji dla głodnych.

W nadziei, że C. i K. Komenda nie opuści bez jakiejś pomocy ludności powierzonej Jej zarządowi i opiece, ośmielamy się prosić o pomyślną odpowiedź, którą moglibyśmy krzepić serca głodnych, zwracających się do nas.

Komitet Obywatelski m. Piotrkowa.

Piotrków, dnia 27 marca 1915 r.

Tłocznia M. DOBRZAŃSKIEGO w Piotrkowie.